

Spór o politykę migracyjną Unii z Danią

25 stycznia 2022

Dania jest krytykowana przez Parlament Europejski za rozpoczęcie deportacji Syryjczyków. Minister Mattias Tesfaye twierdzi, że duński system jest sprawiedliwszy i bardziej humanitarny.

W ubiegłym tygodniu minister ds. imigracji i integracji Mattias Tesfaye odpowiadał na pytania europosłów w kwestii odsyłania Syryjczyków z Danii. Został wezwany na przez Komitet UE do spraw Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE). Powodem była decyzja podjęta w połowie 2020 roku o ponownym sprawdzeniu i ewentualnym odesłaniu 500 Syryjczyków pochodzących z Damaszku, gdyż jak twierdzi duński rząd obecna sytuacja na miejscu nie usprawiedliwia przedłużania lub przyznawania im praw pobytu w Danii.

Europosłowie krytykowali Tesfaye za to, że Syryjczycy zagrożeni deportacją nie będą się integrować, oraz za brak europejskiej solidarności, ponieważ Syryjczycy zaczęli masowo uciekać do innych europejskich krajów, a także za to, że rząd duński wysyła złe sygnały do uchodźców.

Tesfaye odpowiedział: „Musimy się upewnić, że to Europa ma kontrolę nad tym, kto przybywa do UE, a nie przemytnicy ludzi”. Powtórzył też stanowisko swojego kraju, że niektóre części Syrii są już bezpieczne i osoby stamtąd pochodzące mogą wrócić. Duński minister stwierdził, że wprowadzany system azyłowy Danii jest „sprawiedliwszy i bardziej humanitarny” a jednocześnie „eliminuje zachęty do nielegalnej imigracji”.

Jednym z elementów tego systemu jest weryfikacja wniosków azyłowych poza granicami UE, tak żeby ukrócić sytuację, w której ponad 2/3 osób, które dostały się do Europy, pozostaje w niej nawet jeżeli nie ma prawa pobytu.

Minister kontynuował obronę duńskiego systemu w niemieckiej prasie. W wywiadzie dla „Neue Zürcher Zeitung” (wydawanego w Szwajcarii) bronił planów jako wynikających bezpośrednio z lewicowej polityki. Cenę za integrację, która nie działa, zapłacą przecież „ludzie najmniej zarabiający i najsłabiej wykształceni”, a ponad połowa osób, które składają wnioski o azyl, nie podpada pod kategorię, której należałaby się ochrona międzynarodowa.

Jednocześnie duński rząd współpracuje z ONZ nad relokacją uchodźców. „W Danii obecnie przyjmujemy ludzi z Konga i Burundi. Pochodzą z ośrodków recepcyjnych w Rwandzie, to są mniejszości seksualne i kobiety z dziećmi”, poinformował gazetę Tesfaye. Zachęca też inne kraje, żeby podążyły w ślad za duńską legislacją i sprawdzały aplikantów w krajach trzecich. Jego zdaniem przestępczość w Danii teraz spada, a poziom edukacji i zatrudnienia rośnie.

Jednocześnie Mattias Tesfaye krytykuje mniejszość muzułmańską za problemy z integracją i podkreśla, że „demokratyczne wartości akceptują równe prawa kobiet i mężczyzn, oraz to, że religia nie jest ponad prawem”. Widzi, że szkoły żydowskie doświadczają antysemityzmu, który nie istniał w takim stopniu przed migracją.

Podobnie jak we Francji, duński rząd chce ukrócić „podkopywanie demokracji” między innymi przez prawo, które wprowadzono w 2021 roku, zakazujące przyjmowania organizacjom pieniędzy od „niedemokratycznych osób, organizacji czy rządów”.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)